



DZIĘKUJEMY ZA DAR KAWIARENKI PARAFIALNEJ

Maria Uzar

Od lipca 2014 roku dzięki inicjatywie Państwa Zofii i Andrzeja Kłysiów możemy korzystać z kawiarenki parafialnej. Ten wspaniały pomysł daje możliwość przeżywania we wspólnocie parafialnej chwil radosnych, ale też czasem trudnych, którymi można się podzielić z przyjaciółmi i wspierać modlitewnie i duchowo. Dziękujemy Wam z całego serca za ten dar.

Słowa dziękujemy to za mało, aby wynagrodzić trud przygotowania i wyposażenia tego miejsca oraz czuwania nad cotygodniowym przygotowaniem spotkań oraz zatroskania o ich dobrą atmosferę.

Wy byliście z nami, uczestnicząc w rozmowach, okazując troskę o każdego przybywającego do parafialnej kawiarenki. Widać było Waszą radość ze spotkań z każdym niespodziewanym gościem, niezależnie czy był to ktoś z naszych parafian, czy odwiedzających naszą parafię; kapłanów, sióstr zakonnych, przyjaciół, osób samotnych.

Ci, którzy przypadkowo będąc przejazdem w niedzielę, wstępują do parafialnej kawiarenki, są zaskoczeni, że można stworzyć takie miejsce właśnie w parafii.

Na każdego przypadkowego gościa zawsze czeka zaproszenie w niedzielę przed wejściem do budynku parafialnego. Przeżyliśmy wiele spotkań, ubogających rozmów i mamy nadzieję, że te spotkania, i miejsce będą czymś wyjątkowym w kontaktach między mieszkańcami nie tylko naszej parafii.

Cieszy obecność ludzi młodych, którzy chcą spotykać się w kawiarence, podejmują dyżury, życzliwie służą. A kawa, herbata, ciasteczka najlepiej smakują właśnie tutaj, w parafialnej kawiarence. Na każdym stoliku obowiązkowo wita maleńki bukietek, nawet w okresach zimowych, jakaś drobna dekoracja. O tym nigdy nie zapomniała Pani Zofia. Dziękujemy Jej z całego serca za troskę o kawiarenkę, nawet w tych drobnych, pozornie skromnych detalach. Będziemy się starać, aby to miejsce nadal przy-



nosiło radość każdemu, kto tu zaglądnął.

Były też w kawiarence spotkania innego rodzaju. W sobotni wieczór w Wielkim Tygodniu 2014 roku, w kawiarence parafialnej miała miejsce wystawa malarska - cykl obrazów „Z martwych powstanie” - Pani Mieczysławy Janczyckiej – emerytowanej nauczycielki plastyki i techniki– Wystawa przyciągnęła wielu parafian i nauczycieli, sąsiadów, znajomych oraz młodzież, która we współpracy z zespołem wokalo-muzycznym przygotowała montaż słowno-muzyczny „Wielkopostne Zamyslenia”.

Inicjatorem wernisażu był ksiądz Andrzej Jasnos, który zmobilizował i zachęcił Panią Mieczysławę do wystawienia swoich prac na widok publiczny. Tematy obrazów – jak mówiła sama artystka, czerpie z otaczającego ją pejzażu oraz tematów związanych z wiarą i sacrum.

Po południu w niedzielę o godz. 16.00 przez tygodnie wakacyjnego wypoczynku wyświetlane były wartościowe filmy dla młodzieży i dorosłych.

21 czerwca 2015 roku w godzinach popołudniowych wszyscy chętni mogli obejrzeć ciekawy film „Bóg nie umarł” O tę możliwość i kolejne seanse zadbał





Pan Andrzej Kłyś. Bardzo dziękujemy za ten dar.

Pomysłów na pożyteczne wykorzystanie spotkań w kawiarence jest wiele. Od nas tylko zależy czy zechcemy się nimi podzielić i włączyć do pomocy, i ubogacenia spotkań w kawiarence. Także inni nasi parafianie mogliby się tu podzielić swoimi pomysłami czy akcjami.

Aktualnie dyżury w kawiarence podjęły Panie Agata Wróbel i Katarzyna Cieślak. To one teraz dbają o to, żeby gorący wrzątek czekał na chętnych, którzy po Mszy św.-9-tce – wstąpią do kawiarenki. Wspierajmy opiekunów kawiarenki wszelką pomocą w czasie dyżurów, także drobnymi datkami, będącymi rekompensatą za kawę czy herbatę.

Współudział w takiej działalności to też radość dla korzystających. Pomysłów, również nowych, może być więcej. To wszystko zależy od nas.

Wszelkimi inicjatywami warto się dzielić, warto podejmować wysiłek tworzenia czegoś, co ubogaca. Nawet, gdy dotknie nas cierpienie, ból, choroba nie zamykajmy się.

Szczególne podziękowania za możliwość korzystania z parafialnej kawiarenki przekazujemy Ks. Proboszczowi Romanowi Woźnemu. Dziękujemy za wszelką pomoc, dzięki której możemy się spotykać, rozmawiać, a osoby samotne przychodząc do wspólnoty kawiarenki, czują się jak w rodzinie. Nie wiemy tego do końca, ale może właśnie dla nich jesteśmy najbliższą rodziną.

